



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

NUMERATA WYCHODZ: Rocznik rb. 3, półrocznik rb. 3, kwartalnik rb. 1, 50, miesięcznik kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odosobnieniem do domów. Zagrancza, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

CENA
6 GROSZY

WYKŁADY OGŁOSZENIA: Za wiersz piętowy jednoczaszpalowy lub jego miejsce (nadano k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 30. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omińnięj o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 5 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń; w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem ul. świątecznych od g. 10—2 po poł. Receptów nadesł. redakcja nie zwraca.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZESTOCHOWA, ULICAPANNY MARYI Nr. 33. — TELEFON Nr. 50.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 15 grudnia:

Wschodni plac boju.

Front wojsk gener. feldmarsz. ks. Leopolda Bawarskiego.

Na południe, od kolei Złoczów—Tarnopol, wojska niemieckie wtarnęły do okopów rosyjskich i przyprowadziły 90 jeńców.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Wczorajsze ataki Rosjan na wschodnim froncie Siedmiogrodu były przeważnie równie bezskuteczne jak i dni poprzednich. Na jednej z wyżyn udało się nieprzyjacielowi postawić nogę.

Zachodni plac boju.

Front nast. tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na zachodnim brzegu Mozy trzykrotnym atakiem próbowali Francuzi bezskutecznie odebrać zdobyte niedawno okopy na wzgórzu 304, na południowo-wschód od Marlandcourt. Na wschód od rzeki, po silnym, sięgającym daleko w teren tylnym, w ogniu przygotowawczym, wystąpili oni do ponownego ataku. U wzgórza Pieprzowego posuwające się fale wojsk załamały się w naszym ogniu obronnym. Na stoku południowym, u fortu Hardeumont, w niszczącym ogniu natarcie nie mogło się rozwinąć.

Front bałkański:

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Pałace się wsie wskazują drogę jaką obrał sobie Moskal w swym odrocie w Wielkiej Wołoszczyźnie. Pomimo niepomyślnych stosunków komunikacyjnych, uzależnionych od pogody, wojska sprzymierzone w dolinie nie dają przeciwnikowi dłuższego wychnienia. W górach, w miejscach umocnionych, stawali nieprzyjacieli opór, który przełamaliśmy. Buzeu zostało zdobyte. W wyniku, mogła armia IX wczoraj i onegdaj zameldować wzięcie 4,000 jeńców. Pod Fetesti duże siły bułgarskie przekroczyły Dunaj.

Front macedoński.

Czasktwo natarcio pod Paralawą i Gradinicą (po obydwu stronach wschodniego biegu Czerny) przyniosły nieprzyjacielowi nieustanne straty. U ujścia Strumy odbywają się starcia między patrolami.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 16 grudnia:

Wschodni plac boju.

W bezustannym pościgu spłzymerzeni zabrali wczoraj ustępują-

cym Rumunom i Rosjanom Buzeu. Na północy od Buzeu nieprzyjacieli stawia jeszcze opór. Liczba jeńców w ciągu ostatnich 2 dni wynosi przeszło 4000.

Na zachodzie i na północ-zachodzie od Oony toczy się w dalszym ciągu zacięta walka.

Na południu od doliny Uz w kontrataku ponownie odebrano Rosjanom niedawno zdobyte przez nich wzgórza.

Na północy od doliny Csobanee przeciwnik odniósł lokalny sukces. W lasach Karpackich osłabła rosyjska działalność zaczepna.

Pod Konuchami na południu od Zborowa oddziały austriacko-węgierskie opanowały rowy rosyjskie na szerokości frontu 350 metrów.

Włoski plac boju.

Południowo-wschodni plac boju. Sytuacja nie uległa zmianie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. Sztab generalny donosi 14 grudnia:

Front macedoński.

W okolicy Monastyru trwa słaby ogień artylerji.

Na wschód od Cerny, pod Gradecznicą, oddziały nasze odparły atak nieprzyjacielski.

Na froncie morza Egejskiego w okolicy Dramy, nieprzyjacielska działalność lotnicza bez żadnych wyników.

Pod Doxat zestrzeliliśmy latawiec francuski.

Front rumuński.

W Dobrudży na całym froncie słaba działalność artylerji i potyczki patroli.

Na Wołoszczyźnie Pościg trwa w dalszym ciągu.

Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą, dnia 13 go grudnia:

Front zachodni.

W okolicy Hukalowiec nieprzyjacieli ostrzeliwali nasze stanowiska. Przedsięwzięcia nieprzyjacielskie w okolicy Prezowasu, na północny wschód od Pernorzony, zostały powstrzymane naszym ogniem. Próby nieprzyjaciela, aby przejść przez Bystrją w okolicy Jezupola pozostały bez skutku.

W Karpatach Lesistych w okolicy Krebeni nasze wojska odparły silny atak nieprzyjacielski. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowe, które wdarły się do naszych okopów, w okolicy wzgórza Capul, zostały rozproszone.

Na południe i północny zachód od Balespantu trwają walki nadal. Nieprzyjacieli stawia zacięty opór. W dolnej części doliny Protosulu zawładnęły nasze wojska kilkoma ro-

wami nieprzyjacielskimi, Kontrataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku.

Nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty, przyczem wzięliśmy jeńców.

Front kaukaski.

Położenie na frontach w ogólnosci niezmiennone.

Front rumuński.

Wojska rumuńskie, zaatakowane przez nieprzyjaciela pod Ozislau, cofają się nadal. Na południe od drogi Micil—Buzeu zawładnęli Rumuni szeregiem wiosek, ale zostali wyparci. Obecnie Rumuni zostali odparci na linję Buzeu—Saringa—Urziцеi.

Stanowisko Japonji.

BAZYLEA 16 | 12. „Basler Nachrichten“ omawiają pogłoskę obiegającą w Paryżu, jakoby Japonja postanowiła wycofać się z przymierza z koalicją.

Od dłuższego już czasu dyplomacja japońska drogą okólną prowadziła układy z Niemcami. Układy te są jeszcze w toku. Żądania, z jakimi Japonja wystąpiła do koalicji, nie znalazły uwzględnienia.

„Basler Nachrichten“ twierdzą, iż Japonja całkowicie już powstrzymała dostawę amunicji dla Rosji i odwołała wszystkich oficerów, którzy przebywali w Rosji w charakterze instruktorów artylerji.

Anglicy o pokoju.

BERNO, 16 | 12. Propozycje niemieckie w szczegółach swych nie są jeszcze znane, wobec tego jednak, że państwa centralne występują jako zwycięzcy, w kolach politycznych panuje co do tych propozycji silne powątpiewanie.

Faktycznie to wystąpienie niemieckie całkowicie jest zrozumiałe, i ocenione będzie według właściwej swej wartości.

Krok niemiecki uważają powszechnie za podstępna próbę wywołania nieporozumień między sprzymierzonymi a to przez równoczesne wysunięcie warunków, które dla pewnej części sprzymierzonych byłyby możliwe do przyjęcia, dla innych zaś niekorzystne. Równocześnie jednak uważają krok ten jako widoczny dowód, potwierdzony faktami, o których sprzymierzeni dowiadują się z własnej świadomości Niemiec, że państwa centralne nigdy nie mogą wygrać wojny i że faktycznie już są prawie wyczerpane.

Państwa centralne mogą jeszcze jakiś czas wywierać nacisk na fronty państw koalicji, ale jedyną odpowiedzią na propozycje pokojowe nieprzyjaciela, jak tylko nadejdą, może być powtórzenie oświadczenia, że wojna, o ile to dotyczy państw koalicji, wówczas dopiero się skończy, gdy osiągnęte będą cele, dla których państwa te wystąpiły do wojny. Innej odpowiedzi spodziewać się nie można.

Clemenceau za wojną.

BAZYLEA, 16 | 12. „Basler Nachrichten“ dowiadują się z Paryża: Dział zrana w pałacu Burbońskim odbyło się zebranie 117 posłów nie socjalistycznych, należących do opozycji. W zebraniu uczestniczyło także około 40 senatorów ze świeżo utworzonego stronnictwa akcji narodowej w senacie.

Clemenceau w przemówieniu swem usilnie domagał się dalszego prowadzenia wojny. Oświadczył on, że gabinet obecny nie dorósł do tego zadania. Zebranie wybrało komisję, składającą się z 3 senatorów i 3 deputowanych. Komisji polecono, aby śledziła bieg wypadków i w obu izbach torowała wspólnie drogę opozycji.

Rosja za wojną.

„Ruskij Inwalid“ zajmuje się obszernie omawianiem ostatniego przemówienia prezesa gabinetu rosyjskiego Trepowa i nazywa mowę tę nowym dowodem, iż Rosja teraz więcej, aniżeli dawniej pragnie przyłączyć się ściśle do sojuszników swych zachodnio-europejskich. Wobec tego żadne nastroje pokojowe, dopóki nie nadejdzie odpowiednia do tego chwila, nie mogą wziąć w Rosji góry.

Głosy prasy szwajcarskiej.

„Gazette de Lausanne“ podaje artykuł napisany bardzo ostrożnie, w którym zaznacza, że pragnienie pokoju ze strony Niemiec jest istotnie szczerze. Dziennik jest przekonany, że Niemcy pragną pokoju od chwili, gdy nie powiódł się im wielki plan zgniecenia Francji i Rosji. „Czy nie nadszedł — pisze dalej — dla Niemiec czas najwyższy dla zawarcia pokoju? A kiedyż mówić o pokoju, jeżeli nie dzisiaj, po odniesieniu zwycięstwa?“ Z pism Szwajcarii niemieckiej „Bernier Tageblatt“ pisze: „W chwili, w której państwa centralne wymierzyły nowy wielki cios, nastąpiła deklaracja pokojowa, dalej w chwili, gdy Niemcy naród swój mobilizują i przygotowują się do rozwinięcia niebywalej siły wojennej w uzbrojeniu podają zgodnie rękę do pokoju. Czy jaż jeszcze raz czwórpoporozumienie odrzuci?“

Ustąpienie Sarraila.

BUDAPESZT, 16 | 12. „Budapesti Naplo“ potwierdza z całą stanowczością pogłoskę, obiegającą w piśmie włoskich, że naczelny wódz wojsk koalicji w Macedonii, gen. Serrail, podał się do dymisji. Rząd francuski dotychczas jeszcze nie wypowiedział w tej sprawie swej decyzji.

Evakuacja Braiły.

MEDJOLAN, 16 | 12. Wskutek przekroczenia Dunaju przez wojska sprzymierzone miasto i okr. Braiła zostały przez Rumunów opróżnione.

Nowy minister

PIOTROGROD, 16 | 12. Peterb. Ag. Tel. donosi: Kontroler Państwa, Pokrowskij, mianowany został ministrem spraw zewnętrznych w Rosji.

Książę Sapieha kardynałem.

POZNAŃ, 16 | 12. W sferach duchowieństwa polskiego słychać, że papież zamianuje niebawem ks. biskupa krakowskiego, Sapieha, kardynałem.

Lotnictwo polskie.

W Warszawie powstaje polskie Tow. żeglugi napowietrznej, którego w tych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne.

Wyniki składki światowej dla Polski.

Na mocy rozporządzenia biskupów zbierano swego czasu w katolickich kościołach składki dla Królestwa Polskiego. Podług sprawozdania skarbnika polskiego Komitetu pomocy w Vevej mecenasa Osuchowskiego wpłynęło do dnia 20 października bm.

Z Niemiec 1,601,381 franków, Stanów Zjednoczonych 708,461, Austrii 298,296, Irlandji 287,572, Anglii 145,921, Kanady 128,562, Francji 113,119, Belgji 94,247, Rosji 88,119, Szwajcarii 56,827, Australji 29,529, Hiszpanji 27,636, Węgier 15,638.

Mniejszych kwoty nadeszły z Danji, Szwecji, Norwegji, Szkocji, republik środkowo i południowo-amerykańskich, Chin, Japonji, Indji angielskich i holenderskich itd. Ogólny wynik składki wynosi 3,791,393 fr.

Pożegnanie Legionów przez generała Puchalskiego.

Były komendant Legionów Polskich generał major Puchalski pożegnał Legiony Polskie listem treści następującej:

„C. i k. naczelna komenda armji, przychyłając się do mej prośby, zwolniła mnie z dniem 9 listopada 1916 r. z dowództwa Legionów Polskich, przenosząc mnie jednocześnie do służby w c. i k. armji. Opuszczam wasze szeregi w chwili, kiedy Legiony polskie, spełniwszy swe pierwsze zadania, przechodzą w skład powstających wojsk polskich. Żegnam was serdecznie, dziękuję wam za waszą, tylekroć dowiedzioną waleczność, którą nietylko zeście imię polskiego żołnierza wstawili, ale i naszej drogiej Ojczyźnie i jej sprzymierzonym państwom tyle usług oddali.“

Pozuczcie, że był wódzem tych bitnych i dzielnych oddziałów w czasach, kiedy one najkrzytyczniejsze chwile przechodząc, właśnie największą się stawały okryty, będzie dla mnie najdroższem wspomnieniem, które mi wszystkie przebyte trudy i doznane troski sownie wynagrodzi. Żegnając was, życzę wam, abyście w tym nowym okresie rozwoju wojsk polskich okazali równie męstwo i dzielność, jak dotąd i żebyście pod tym względem byli świetnym wzorem dla wszystkich nowo powstałych oddziałów i jednostek.

Puchalski m. p.
gen. major“.

Z Warszawy.**Brygadjer Piłsudski.**

Przeważną część dnia wczorajszego spędził komendant Piłsudski na naradach z przedstawicielami grup i stronnictw.

W ciągu dnia wizytowali gościa: J. E. ks. arcybiskup Kakowski, prezes Rady Głównej Opiekuńczej Eustachy ks. Sapieha, J. E. gubernator warszawski generał Etdorf, baron Andriau, pułkownik Paic, przedstawiciel austriackiej naczelnej komendy armji, rektor uniwersytetu dr. Józef Brudziński, prezes Centralnego Komitetu Narodowego Artur Siliwiński i szereg innych osób, oraz oficerów legionowych wyższych i niższych stopni.

Złożyła też Piłsudskiemu wizytę delegacja przybyłych z niewoli byłych oficerów rosyjskich — Polaków.

Zwiedzał również brygadjer Piłsudski X pawilon i cytadelę, w której siedział przed 12 laty.

Badanie wędlin.

W sklepach spożywczych i handlach znajduje się znaczna ilość kiełbas i wędlin starego zapasu, nie zba-

danych pod względem trychinoskopijnym. W celu zapobieżenia zarażeniu się, a również w celu ustaleniu nadzoru za przywozonymi z poza miasta wyrobami masarskimi sprzedawanymi pod nazwą „wiewskich“.

Urząd zdrowia publicznego uchwalił wystąpić do władz okupacyjnych o wydanie rozporządzenia, aby tego rodzaju wędliny podlegały badaniom na stacji trychinoskopijnej.

Czyszczenie brudasów.

Nieczysta akcyjna „Łaźnia Centralna“ na Zjeździe ma być wydzierżawiona przez miasto, w celu urządzenia w niej zakładu dezynfekcyjnego dla czyszczenia i odświeżania „brudasów“. Utrzymanie w porządku budynków ma ponosić miasto. Również zarząd miejski ma przejąć na swój użytek kamerę dezynfekcyjną przy kąpielach „Janina“ przy ulicy Stawki.

W ten sposób do czyszczenia „brudasów“ miasto będzie posiadać trzy zakłady dezynfekcyjne: dwa w mieście i trzeci na Pradze.

Z Żarek.**Pomnik Aleksandra II zburzony.**

Niedawno zburzono w nocy pomnik cara Aleksandra II w Żarkach, sterczący u wjazdu do miasteczka. Miła ta pamiątka braterskich rządów, kiedy po powstaniu styczniowym moskiewscy urzędnicy synom i matkom powstańców nakazywali pod grozą surowej kary płacić składki na wzniesienie pomnika pogromcy powstania.

Podobne pomniki znajdują się licznie w całej okolicy, jak naprzykład w Lelowie, Szczekocinach, Sułoszowie i w. in.

Również w podobny sposób ufundowane pomniki sterczą w miastach powiatowych, jak np. w Częstochowie, Sandomierzu i w. in.

Z Kłobucka.

Koresp. własna „Gońca Czeł.“

Zgon H. Sienkiewicza wszędzie wywołał smutek i żal Polska cała do dzisiejszego dnia nie może przejść do siebie po stracie jednego z najlepszych swych synów, akcentując wielkość straty uroczystymi obchodami, poświęconymi jego pamięci.

I Kłobuck, zawdzięczając inicjatywie dzielnego pioniera akcji społeczno-kulturalnej ks. S. Masłowskiego, urządził u siebie półtora tygodnia temu obchód Sienkiewiczowski.

Przed nami odświętnie przybrana sala, odnowiona staraniem obecnego Administratora parafji kłobuckiej. Na scenie, dekorowanej pedłem zdolnego art.-malarza p. Ligonja widnieje w otoczeniu zieleni portret autora Trylogji, a przy nim deklamator i autor prologu „Na śmierć Sienkiewicza“, p. Michał Zieliński. Treść prologu pełna poezji i namaszczenia wywiera głębokie wrażenie na wszystkich obecnych.

Po przerwie scena ukazuje nam wnętrze komnaty szlacheckiej w której amatorzy odtwarzają kilka momentów z niesmiertelnego „Pana Woodyjowskiego“.

Z pomiędzy odtwórców na pierwszy plan wysuwa się „Baśka-hajduczek“, kochanie p. Zagłoby, ta ślicznotka każdego czytelnika. Godną interpretatorką roli była p. Lucyna Olszyńska. Po chwilowej szarży w 1 akcie, przeszła do należytego umiara w pozostałych częściach sztuki. Zdawało się widzowi, że ma ty-

KRONIKA

Dzisiejsze zebranie Tow. Ogrodniczego.

Dziś, w niedzielę 17 bm. odbędzie się ogólne zebranie częstoch. Tow. Ogrodniczego w lokalu przy ul. Teatralnej № 14 w domu dr. Nowaka o g. 2 po poł.

Na porządku dziennym rozpatrywane będą następujące sprawy:

- 1) Zagajenie zebrania,
- 2) wybór przewodniczącego,
- 3) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania,
- 4) sprawozdanie z działalności Towarz.,
- 5) sprawozdanie kasowe,
- 6) wybory nowego zarządu,
- 7) wolne wnioski.

Członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Jutrzejsze zebranie Rady Op. m. Częstochowy.

Jutro, w poniedziałek 18 b.m. o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie Rady Opiekuńczej m. Częstochowy.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Wobec tego, że kwesta domowa dała zaledwie kilkanaście obiadów, Zarząd Dor. Pom. dla dziatwy szkolnej, pragnąc ulżyć niedoli dziecięcej, rozesłał dziś po domach polskich kwestarki, które będą zbierały podarunki „na gwiazdkę”. Przyjmowane będą: odzież, bielizna, książki polskie (nowe i używane), zabawki itp. przedmioty z których jedne rozdane będą jako podarunki, inne odpowiednio spieniężone (fantowa loterja, kiermasz), dadzą fundusz, za który Zarząd pragnie nakarmić i uciechy biedną dziatwę szkół i ochron w zbliżający się wieczór wigilijny.

W tym celu Zarząd Dor. Pom. wystąpił do młodzieży i dzieci polskich z gorącą odezwą, na którą wszyscy, jesteśmy pewni, wystąpią z czynem.

Naturalnie usiłowaniam młodzieży musi towarzyszyć zyczliwość rodziców i starszych.

Niesie pomoc dzieciom—to jest nasz święty obowiązek!

Częstochowianie! ze się pocaście do niego, dalszcie już piękny lodów, o czem świadczą istniejące erbaciarnie i ochrony przeciwbrazce. Bądźcie więc ofiarni i nadal na odzew! Wszak o drobne lecz liczne ofiary chodzi.

Cena chleba.

Wobec podwyższonej cen na mąkę i skutkiem zwiększenia kosztów sprzedaży. Miejska Deputacja żywnościowa wcz. się zmuszona podwyższyć cenę chleba. Od poniedziałku 18 bm. cena chleba zostaje ustanowioną na 50 fenigów za bochenek wagi 3 i jedna czwartą funta.

Praktyka w ostatnich czasach wykazała, że sprzedaż chleba w ciągu 4-ch godzin dziennie zupełnie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania, biorąc pod uwagę panujący obecnie brak mąki i należąca oszczędność tego artykułu. Miejska Deputacja żywnościowa postanowiła, aby od poniedziałku 18 b.m. chleb sprzedawany był w sklepie pach od godz. 10 rano do godz. 2-jej po poł. codziennie, za wyjątkiem niedziel.

Drożyce to wszystkich okręgów i wszystkich piekarń, zarządcy Dor. Pomocy, jak Jeanowski i Popularnej.

Dotyczy sprzedaży kartofli na święta.

Miejska Deputacja żywnościowa podaje do ogólnej wiadomości, że wyjątkowo wobec nadchodzących

święt sprzedawać będzie w biurach okręgowych kartofle od aza na 2 kupony Serj. VIII o 15 funtów na każdy kupon czyli razem 30 funtów kartofli na 2 kupony karty AB i CD. na cały czas ważności karty t. j. od 11 grudnia do d. 7 stycznia 1917 r.

Uprzedza się, że kartofle te bezwarunkowo muszą wyst. rzyć każdemu do 7 stycznia 1917 r. gdyż za dnych dodatkowych sprzedaży kartofli w tym okresie nie będzie.

Sprzedaż kwitów na kartofle odbywać się będzie w następującym porządku:

- na litery P R w poniedziałek 18 b.m.
- na litery M N U we wtorek dnia 19 b.m.
- na litery C H O T we środę dnia 20 b.m.
- na litery A B we czwartek dnia 21 b.m.

w biurach okręgowych rozdawnictwa kart na chleb od godz. 8 rano do 1 po poł.

Kartofle na zasadzie wykupionych kwitów wydawane będą jak do tąd w składach przy fabryce Pelzerów od g. 9 rano do 4 po poł. przy czym kartofle muszą być bezwarunkowo odebrane w dniu wykupienia kwitu, lub najpóźniej dnia następnego.

Uwaga: W oznaczonym wyżej terminie każdy powinien dokonać zakupu przypadającej mu ilości kartofli, gdyż przytkana dotychczas dodatkowa sprzedaż dla spóźnionych uskutecznią nie będzie.

Natomiast każdy może w okresie tym kupować w dowolnej ilości brukiew i marchew bez kartek.

O Wigilję dla Legionistów.

Warszawa złożyła hołd Legionom, ustąpiła drogę kwiatami tym, co przed narodem ponieśli Zwycięstwa i Sztandary. Za swoje długie milczenie, za pewną w stosunku do nich obojętność dziś wynagradza. Nas nie stać na kwiaty, zaledwie w chwili, gdy z każdego kąta spiorły nędzy wyglądają. Możemy natomiast uprzyjemnić im jeden dzień w życiu—jeden tradycyjny wieczór Wigilji. Przy skromnej wleczarnej mechaj zapłoną światła choinki, niebacz odżyja choć na chwilę wspomnienia rodzinne w ich sercach. Na ten cel złożono już trochę wiktualii, ale to jeszcze bardzo mało.

Dalsze ofiary zarówno na Wigilję, jak i na gwiazdkę (ściślej mówiąc na bieliznę) dla Legionistów przyjmuje redakcja „Gonia Czestochowskiego”, lub ul. Panny Marj. nr. 33, i pietro M. Chorzelska E. Dreszerowa.

Spadek rubla.

Niedawno odejętą prasę artykuł o strzegający przed spekulacją rublami i wskazujący, jak skuteczną skutki wywołuje niecierpięca pogoda za rublem. Nieodpowiednie przypisywanie rublowi bezwzględnej wartości wywołuje zwykły chłapaczych w konzonach, markach lub bonach i wymaga w ten sposób drożyznę. Okazuje się tymczasem, że po drugiej stronie frontu wojennego nie zapatrują się optymistycznie tak optymistycznie na wartość rubla.

„Dziś”, omawiając nową pożyczkę wojenną, podnosi, że najwyższe długi państwowe wzrosły od początku wojny o obrotową sumę 50 miliardów rubli. Z bly ekonomista Tugan-Baranowski odlicza w „Kieczy”, że kurs rubla na wojnie może spaść do 25 k.

Zakazane pisma.

„Dziennik urzędowy”, który wychodzi w Zamosciu, jako organ c. k.

komendy obwodowej, ogłasza zakaz abonowania i rozszerzania w okupacji austro-węgierskiej szeregu pism, które wychodzą na terenie okupacji niemieckiej w Królestwie. Są to pisma warszawskie, łódzkie, częstochowskie, sosnowickie, płockie i wrocławskie—polskie, niemieckie i żargonowe, a mianowicie: „Polak-Katolik”, „Gazeta Poranna”, „Lud Polski”, „Widokrag”, „Nasza Sprawa”, „Nasza Trybuna”, „Hajnt”, „Hacefira”, „Moment”, „Lebensfragen”, „Gazeta Łódzka”, „Godzina Polski”, „Neue Ludzer Zeitung”, „Lodzer Volkblatt”, „Deutsche Post”, „Goniec Czestochowski”, „Kurjer Zagłębia”, „Głos Poski”, „Kurjer Plocki”, „Goniec Kujawski”, „Głos Wiary”.

Powrót częstochowian z niewoli.

liczbie oficerów rosyjskich, znajdujących się dotychczas w obozie jeńców w Ellwangen, a którzy powrócili we środę do Warszawy, znajdujemy nazwiska Strzeleckiego i Szobryna kap. 7 pułku strzelców.

Sprawozdanie z podwieczorka „Czarna Kawa”.

Towarz. Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi w Częstochowie, niniejszem podaje do wiadomości, że urządzony w sali Straży Ogniowej w dniu 19 listopada podwieczorek „Czarna Kawa” dał następujące rezultaty:

Przychód:

| | |
|-----------------------------------|------------|
| Ze sprzedaży biletów wieczorowych | Rb. 165.50 |
| Za programy | 43.50 |
| Z loterii kwiatowej | 35.85 |
| Z ofiar w gotówce | 40.00 |
| Z bufetu | 268.63 |
| Z naddatków | 8.76 |

Razem Rb. 559.23

Rozchód:

| | |
|----------------------------|----------|
| Wydatki na marki | Rb. 1.50 |
| Artykuły spożywcze do buf. | 36.20 |
| Napoje | 33.00 |
| Wydatki różne | 8.91 |
| Wynajęcie sali | 30.00 |
| Wynajęcie koni i pomoc | 30.00 |
| Służba na miejscu | 5.59 |
| P. Lasota za występ | 8.00 |
| Kupno kwiatów doniczk. | 10.20 |
| Czysty zysk | 397.82 |

Razem Rb. 559.23

Zarząd T-wa czuje się w obowiązku złożyć serdeczne słowa podziękowań wszystkim tym, którzy ofiarą i pracą swoją przyczynili się do tego wieczoru, dając zasitek instytucji społecznej, a szczególnie wszystkim wykonawcom popisów estradowych, paniom Gospodyniom wieczoru i młodzieży obojga pól, która tak chętnie zafiarowała swe usługi i wiele się przyczyniła do utrzymania wzorowego porządku, jaki panował na wieczorze. Straży Ogniowej Ochotniczej za udzielenie sali, oraz za okazywanie pomocy w urządzeniu podwieczorku. Składa również serdeczne „Bóg zapłać” panu Hoffmanowi za hojną ofiarę rb. 50—zamiast biletu wejścia, a to najbardziej, że p Hoffman już tylkrotnie zaznaczył swoją ofiarnosć dla T-wa Bezdomnych Dzieci.

Nowe obuwie—tanie, trwałe i wygodne.

Potrzeba jest matką wynalazków. Wielki brak skór i niepomierny wzrost cen obuwia wywołane przez wojnę, zmuszają umysły ludzkie do czynienia wysiłków w celu omyślenia sposobów zarządzenia złemu.

Jednym z takich pomysłów doby ostatniej jest obuwie na drewnianych podszewkach warszawskiej wytwórni „Wisła”, które świezo ukazało się w sprzedaży. Przysiąc trzeba, że zadanie so-

OBUWIE

Tanie! Ciepłe! Wygodne!

Skórzane

— na —

Drewnianych podeszwach

tylko Rb. **10.**^{75.}

Warszawskiej Wytwórni

„Wisła”

Sprzedaż u:

M. Marczewskiego ul. P. Maryi 29.
 St. Skurczyńskiego ul. P. Maryi 18.
 Braci Najman ul. P. Maryi 14.
 Braci Najman Nowy Rynek 3.

wą Baszkę przed oczyma, taką samą miuteńką, jaką Sienkiewicz kreslił swym mistrzowskim piórem. Warunki sceniczne: ruch i słowo, zainteresowanie grą i swoją osobą uczyniły grę p. Olszyńskiej okrasą całego wieczoru.

Podkreślić prócz tego trzeba zupełne i pamięciowe i treściowe owładnięcie rolę długiej roli, czego o pozostałym zespole amatorów powiedzieć nie można.

Na drugi plan wysunęli się p. Ligoń w roli Zagłoby, choć nie dający zupełnie dokładnej kopji Zagłoby Sienkiewiczowskiego, to jednakże umiał nastroić się odpowiednio, jowialność odtwórcy dopomogła wybrnąć z trudności zwycięsko, postać interesowała, akcja szła, choć zbyt wolno, według wszelkich prawideł scenicznych, nic dziwnego p. Ligoń bowiem jest artystą w każdym celu.

Stylowo pojęli swe role p. Beczkowicz—jako Nowowiejski i p. M. Zieliński—jako Ketting, rycerskość w stosunku do pici pięknej, szarmanteryja w krotkochwilnych z Basią przekomarzaniach dopełniła całości. Nie złą też była, z litewska zaciągająca ciotka Makowiecka (p. Muszkietówna) umiar artystyczny w dykcji, mówił o p. M. jako o dobrej amatorce. P. Michno, w roli Wołodyjowskiego nie był sobą, wskutek wadliwej akustyki budki suflera, który miejscami zbyt cicho snuł wątek swych „głośnych myśli”, całość wskutek niepewności wyszła blado. P. Zofja Praska w roli Krzysi, wszystko posiada oprócz głosu i deklamacji, ta ostatnia wskutek wadliwej akcentacji raziła niekiedy. Sala pełna publiczności.

Dochód przeszedł 250 rb. przeznaczony na miejscową Macierz Szkolną. Obserwator.

zakątkach naszej ziemi lub też grozem ofiarą przyczynić się do powiększenia środków zmierzających ku tym celom.

Jest więc rzeczą konieczną, by Tow. Krajoznawcze liczyło jaknajwiększą liczbę członków, bo w ten sposób zdobędzie się potrzebne fundusze, utatwiający wydawanie dzieł opisujących nasz kraj, lub też delegowanie specjalistów przyrodników do badania tych miejscowości, które nie zostały jeszcze dobrze poznane.

A jakże wiele kraj nasz pod tym względem pozostawia do życzenia! Dziś powiedzcie, że władze niemieckie po zajęciu Królestwa sprowadziły z zagranicy profesorów, którym powierzono studia geologiczno-historyczno-przyrodnicze nad naszym krajem!

Powinniśmy więc wziąć sobie za punkt honoru, by w sprawach krajoznawstwa polskiego w przyszłości głos Polacy, których przecie nie obokrajów obowiązkiem jest prastara polską kulturę i całość fizjograficzną ziemi naszej przed Europą demonstrować!

Zarząd Częstochowskiego Oddziału Tow. Krajoznawczego czyni obecnie wysiłki, by zainteresować i pobudzić szerszy ogół. Wynajęto nowy lokal, gdzie będą się odbywały zebrania i pogadanki krajoznawcze. Biblioteka została znacznie powiększona, zbiory rozszerzone i zwiększone. Żeby zaś uprzystępnic zapisywanie się na członków składkę członkowską zredukowano do połowy tj. do 1 rb. 50 kop. rocznie.

Niech więc członkowie zalegający w opłacie nie omieszkają uiszczyć tak skromnej sumy! Niech hasło „Polać poznaj Polskę!” nie będzie obojętnem dla naszego ogółu.

Zarząd.

„Polaku, poznaj Polskę!”

Od Zarządu Oddziału Częstochowskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego otrzymaliśmy następującą odezwę do członków tej instytucji:

Obywatele!

W czasie kiedy społeczeństwo polskie aktem z dnia 5 listopada obudzone zostało do nowego życia kiedy w sercach naszych powstaje nadzieja świetlanej przyszłości, powinniśmy pomyśleć o tem, że bliższą się ona nam stanie, jeżeli zabierzemy się do pracy nad poznaniem przeszłości i teraźniejszości drogiej ziemi naszej.

Poznać pod każdym względem swój kraj jest najpierwszym naszym obowiązkiem!

Do szeregu pracowników na niwie krajoznawstwa polskiego powinien wejść każdy inteligentny obywatel kraju, gdyż zasilił on może polską wiedzę spostrzeżeniami, czynionemi podczas przebywania w rozmaitych



Skład hurtowy i detaliczny
L. Piotrowski & S. Śmigrodzki
„MOKKA KAWA”
 CZĘSTOCHOWA
 ul. P. Maryi 24.

REFLEKSJE.

I.

Oj dziwnie się to plecie
 Na tym rozkosznym świecie!..

Chmury widziałem duże,
 Z dwóch stron pędziły w górze...
 A gdy na siebie wpadły—
 Bój zaczął się zajadły
 I piorun, zrodzon z tego...
 Zapalił dom leśnego!

Widziałem — gdzie to było
 Nie pomnę — dwóch się biło
 Na kije, potem nożel
 Więc myślę, Mój Ty Boże,
 Toć będzie tu nieszczenie!
 W ruch muszę puścić pięście,
 Niech jeden tylko padnie,
 Bo jak tak dalej ładnie
 Przeciagnie się tu bójka —
 Zabije się ta dwójka!..
 Nie pomnę już któremu,
 Większemu, czy słabszemu,
 Z pomocą niesłem siły,—
 Jednakże, Boże miły —
 Nie wpadłem jeszcze w zapał —
 Już jeden z nich mnie złapał
 Za kołnierz, drugi w szyję!..
 Ze do dziś jeszcze żyję
 Cud wielki, bo złość cała
 Na mnie się tam wylała!..

Oj, dziwnie się to plecie
 Na tym rozkosznym świecie!
 Gdzie dwóch się z sobą bije,
 Tam trzeci... bierze w szyję!..

II.

Oj dudni ziemia dudni,
 Jak woda w głębi studni!..

Bawily się raz dzieci
 W gałanki — chłopczyk trzeci
 Przyglądał się zabawie;
 Tych dwoje zaś łaskawie
 Rzuciło mu wciąż szmatki
 W paseczki, kropki, kratki.
 Gdy ów to drogie mienie
 Już chowa w swe kieszenie,
 To tamci doń połączoną
 I ciągną mówiąc: Po co
 Zabierasz nasze szmatki?!
 Zwróć, bo... wołamy matki!..

Widziałem raz — kość spora,
 Coś obiadową porą,
 Pieskowi wyrzucono,
 By się posilił oną
 Gdy gryźć ją rozpoczyna,
 Zgłodniała widać psina,
 Ze wszystkich stron gromada
 Piesków na niego wpadał
 Więc rzucił kość, niebogal
 I sam — dalejże w nogi!..

Oj dudni ziemia, dudni,
 Jak woda w głębi studni.
 Coś dostać — czasem łatwo,
 Ale utrzymać — trudniej!..
 Antoni Eger.

stało rozwiązane bardzo pomysłnie. Wygląd obuwia dorównywał najlepiej fasonom amerykańskim, co jednak najwłaśniejszą, to wewnętrzna budowa podszewy, która odpowiada anatomicznej budowie stopy, co za pewnia wygodę.

Jeśli dodać do tego ciepło, jakie zapewni tego rodzaju obuwie oraz niską cenę — to wątpić nie można, że wyrób ten znajdzie szerokie zastosowanie.

O ukłony w zimie.

Grono najważniejszych osób zwróciło się do redakcji warszawskich o zamieszczenie projektu, w którym wyrażają myśl reformy zwyczajów witań się na ulicy podczas zimy, gdyż obnażanie głowy dla osób starszych i łysych bywa dość często następstwem przeziębienia. Reforma polegałaby na tem aby zamiast obnażania głowy, oddawano ukłon na sposób wojskowy polski, mianowicie przyłożenie dwóch palców do czoła.

Do takiego ukłonu, zdanem projektodawców, miałoby prawo tylko ci, którzyby odpowiednio się opodatkowali. Projektodawcy więc zwracają się do instytucji filantropijnych z prośbą, czyby która z nich nie zechciała wystąpić z inicjatywą wypracowania specjalnych oznak noszonych na kłapie palca, a zwalnających od obnażania głowy przy powitaniach. Za oznaki te możnaby pobierać parublową opłatę na korzyść owej instytucji. Byłoby to także środki przysposobienia biednym pokażnej zapomozi gdyż bez wątpienia wiele osób wykupiłoby proponowane oznaki.

Krowy jako siła pociągowa.

Niektórzy gospodarze wiejscy w okolicy używają krow do zaprzęgu. Naogół twierdzą, że gospodarze 6—10 morgowi mogą koni wcale nie trzymać, gdyż pola mogą uprawiać krowami.

Krowy dobrze utrzymane posiadają zdolność pociągową większą od lichych koni.

Doświadczenie wykazało, że krowy wysoko mleczne przy umiarkowanej pracy, mleczność nieco tracą, ale w stopniu nieznacznym. Krowy natomiast średnio mleczne, a dobrze żywione nieraz dawały taką samą ilość mleka, pracując 6—8 godzin dziennie.

Echa dawnej kradzieży.

W piwnicy domu № 43 przy ul. Panny Marji policja znalazła materiały elektrotechniczne należące do p. Sztabińskiego, który w tym domu miał ongi skład powyższych materiałów.

W pierwszych dniach wojny p. Sztabiński opuścił Częstochowę, pozostawiając skład opiece właściciela domu.

Po przyjeździe pana S. okazało się, że większa część materiałów została skradziona i dopiero teraz po upływie dwóch lat, udało się wpaść policji na trop sprawców kradzieży.

Kradzież.

We środę po poł. art. dr. p. Olasz (Szkoła 9) powróciwszy z miasta do domu zastał drzwi swego mieszkania otwarte i zauważył brak mandolińny oraz brzytwy, wartości rb. 50.

Zaznaczyć należy, że już po raz drugi w bieżącym miesiącu amatorzy cudzej własności zakradli się do p. Olasza, przywłaszczając sobie za pierwszą wizytą kamasze.

Lista ofiarodawców na bierno-dzieci.

- 101) Służalek — ul. Jasnogórska — rb. 1.
- 102) Stawski — ul. Nowa — 30 k.
- 103) Górecka — ul. Jasnogórska — kop. 50.

- 104) Stypułkowska — ul. Nowa — kop. 50.
- 106) Cekus — Nowa — 10 k
- 106) Kobierzycki — Teatralna — rb. 3.
- 107) Bocińska — ul. Żelazna — kop. 30.
- 108) Besterman — ul. Żelazna — kop. 5.
- 109) Potasiewicz — Jasnogórska — rb. 1.
- 110) Bartelscy — Jasnogórska — kop. 50.
- 111) Segal — Żelazna — 30 k.
- 112) Kwaśniewska — ul. Żelazna — kop. 50.
- 113) Bosiński — ul. Jasnogórska — rb. 1.

Ze wspomnień o Sienkiewiczu.

Pamiętam... wracałem kiedyś z Sienkiewiczem z jakiegoś posiadzenia. Na Nowym Świecie spotkaliśmy pogrzeb — pogrzeb ubogi. Zaśledwie kilka osób szło za karawanem i jeden tylko ksiądz odprowadzał trumnę na cmentarz. Zdjęliśmy kapelusze. Prawie w tej samej chwili ktoś zaczął wołać Sienkiewicza po imieniu: „Panie Henryku!”

Odwrócił się. Szybkiem krokiem od środka ulicy szła ku nam dr. Ciszka — owa. Oczy jej płonęły dziwnie. Ucisnęła rękę Sienkiewiczowi i wrzuszonym głosem zapytała: „Czy pan wie, komu się pan ukłonił?”

„Bogu i nieboszczykowi.”
„Tak, tak... ale wie pan, to są zwłoki ubogiej szwaczki, która często pracowała w mym domu, a nikt na świecie tak pana nie uwielbiał, jak ona. Całe ustępy z książek pańskich umiała na pamięć. Ruinowała się na kupowanie wszystkiego, co pan napisał, i na najdroższe oprawy. A miało jedno marzenie: żeby choć raz w życiu usłyszeć głos pański. Jeszcze na godzinę przed śmiercią mówiła do mnie: „Gdyby choć spojrzeć — na moją trumnę i powiedział: „Wieczny spoczynek!” Panie Henryku! Pan ukłonił się trumnie tej szwaczki.”

Ustr. Sienkiewicz zaadręgał, jakby odprawił modlitwę. Potem nagle ujął za rękę Ciszka — ową i rzekł:

„Wejdźmy tu obok do sklepu z kwiatami! Kupię kilka róż i niech je pani położy na grobie tej dziewczyny.”

Legenda o Jasnej Górze.

nap. Stanisław Rumszewicz.

III.

Do 17 stulecia refektarz klasztorny znajdował się na dole pod Salą Rycerską czyli Tronową. W 17 stuleciu wybudowano piękną, sklepioną barokową salę dla sprawowania w niej godów weselnych króla polskiego Michała Korybuta Wiśniowieckiego, którego ślub z Eleonorą, arcyksiężniczką austriacką odbył się w dniu 27 lutego r. 1670 w jasnogórskiej świątyni. Obecnie sala ta służy za refektarz dla zakonników, w niej ojcowie paulini jadają, tutaj podczas obiadów i kolacji odbywa się lektura, tutaj ojcowie przyjmują znakomitszych gości.

Przed stu laty w refektarzu tym, w miejscu, gdzie i dziś krzyż się znajduje, był umieszczony inny wizerunek Ukrzyżowanego.

W ostatni wtorek zapust, gdy oo. Paulini spożytkali wiozerczy i troszkę dłużej zabawili, Chrystus Pan, otworzywszy swe boskie Usta, trzykrotnie z krzyża przemówił: „Silentium!” (Milczenie).

Przerazeni zakonnicy, niedokonyli wiozerczy, uraczyli się przeniesli cudowną figurę Zbawiciela do kaplicy Matki Boskiej, gdzie dotąd znajduje się w ołtarzu w prawej nawie kaplicy.

Figura Ukrzyżowanego umieszczona jest na wykonanej w r. 1865 przez złotnika Szabeia srebrnej biszpe, w której wykuta jest droga Krzyżowa.

Twarz Chrystusa bardzo artystycznie wykonana, pełna wyrazu cierpienia, wywiera urok, niepojęty. Usta zda się, za chwilę przemówią. Przed ołtarzem leżało tajemniczo światło srebrnej lampy, podarowanej przez Lubomirskiego.

Z boku ołtarza wisi breve Papełskie Piusa VI, mocą którego modły, odprawiane przy tym ołtarzu, przynoszą znaczne ulgi duszom cierpiącym w czyśćcu.

Oryginalne rozporządzenie.

Jak donosi „Ziemia Lubelska”, d. 24 ub. m. C. K. zarząd m. Chełma rozlepił w Chełmie następujące rozporządzenie:

Do mieszkańców miasta Chełma! Wobec niebezpieczeństwa tyfusu plamistego zarządza się:

Każdego dnia o godz. 8 rano najpóźniej muszą wszyscy mieszkańcy w każdym domu wstać z łóżek, wyjść i stanąć przy drzwiach.

Mieszkanie, szczególnie łóżka, muszą być przewietrzone, podłoga pozamiatana i wodą zmyta, a ze wszystkich przedmiotów kurz pościerany.

Wszyscy mieszkańcy muszą być o tym czasie obmyci, uczesani i ubrani.

Ubrania muszą być codziennie czyszczone. A żeby mieszkanie było czyste używano, zarządza się:

W poniedziałek czyszczenie wszystkich dywanów i ścian:

We wtorek czyszczenie podłogi szcztoką i piaskiem.

We środę czyszczenie okien.

We czwartek czyszczenie mebli.

W piątek przybranie czystej bielizny na osobę i łóżka, kąpanie się wszystkich osób.

Próżne flaszki i ubranie, których się nie nosi, nie wolno trzymać w pomieszkaniu, lecz muszą one być schowane na strychu.

Nieposłuszni tym zarządzeniom będą ostro karani, a rodziny, których pomieszkania nie są czyste, będą ekwawowane.”

ODEZWA.

Poczynając od d. 8 grudnia r. b. wydelegowani członkowie Komisji ofiar dobrowolnych przy Radzie Opiekunczej m. Częstochowy zbierają codziennie od mieszkańców miasta Częstochowy deklaracje na dobrowolne składki miesięczne na rzecz Doraznej Pomocy. Wzrastają codziennie ilość osób, zgłaszających się do Rady Opiekunczej o pomoc w wyżywieniu, odzieży, opał, lekarstwa lub zapomogę pieniężną, a szcuplej środki Rady nie są w stanie zadość uczynić tym potrzebom. Obywatelskim przeto obowiązkiem mieszkańców miasta jest przyjsz z pomocą Radzie Opiekunczej przez deklarowanie i płacenie stałych ofiar miesięcznych. Żywimy nadzieję, że zamożniejsi mieszkańcy pomogą z tą pomocą, nie oglądając się na dopływ środków z zewnątrz, który z resztą jest coraz szcuplejszy. Częstochowa powinna sama przez ciężkie czasy wojny wyżywić swoich biedaków.

Komisja ofiar dobrowolnych.

